

SPORTOWY DUCH ŚLĄSKICH MIAST

Jakie mają plany na aktywizację mieszkańców swoich miast? W jaki sposób miasta dbają o biegaczy? Jakie są plany na rozwój sportu w miastach? Na te i inne pytania odpowiedzieli: Marcin Krupa, Dariusz Wójtowicz, Andrzej Kotala i Rafał Piech - prezydenci Katowic, Mysłowic, Chorzowa oraz Siemianowic Śląskich. Coraz mniej osób jest aktywna fizycznie.

.....
Jaki ma Pan plan na aktywizację mieszkańców miasta?



**MARCIN KRUPA,
PREZYDENT KATOWIC:**

- W Katowicach dostrzegamy znaczenie sportu, a także modę na aktywność. Dlatego staramy się zarażać już najmłodszych zamiłowaniem do różnych dyscyplin sportowych, tak aby każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Przykładem mogą być liczne grupy młodzieżowe przy działających w naszym mieście klubach, w tym tych współpracujących z wielosekcyjną GieKSą - jak hokej na lodzie, siatkówka, piłka nożna w wydaniu kobiet i mężczyzn, ale też football amerykański, koszykówka, tenis czy szermierka lub gimnastyka. Za tym wszystkim stoi budowa odpowiedniej

infrastruktury. Za świetne posunięcie uważam budowę trzech mniejszych basenów, w miejsce dużego aquaparku. Baseny służą m.in. najmłodszym katowiczanom do nauki pływania, gdyż prowadzony jest na nich projekt „Jak ryba w wodzie”, którego celem jest to, by każde dziecko kończące szkołę podstawową w Katowicach umiało pływać. Teraz przy budowie kompleksu sportowego przy ul. Asnyka pomyśleliśmy o adeptach baseballu i softballu, tak by i oni mieli, gdzie trenować w dobrych warunkach.



**DARIUSZ WÓJTOWICZ,
PREZYDENT MYŚŁOWIC:**

- Mysłowiczanie chętnie włączają się w wydarzenia miejskie, zarówno sportowe, jak i kulturalne. W moim odczuciu najlepszą metodą na zachęcenie mieszkańców do większej aktywności fizycznej jest organizowanie wydarzeń o charakterze sportowym, w których oni sami mogą wziąć udział. Należy przy tym pamiętać, że najchętniej włączają się wtedy, kiedy będą mogli zrobić to w szerszej grupie, np. całą rodziną. W Mysłowicach z roku na rok tych imprez jest coraz więcej. Ogromnym zainteresowaniem cieszą się takie wydarzenia jak rodzinne rajdy rowerowe czy nightskatingi.



**ANDRZEJ KOTALA,
PREZYDENT CHORZOWA:**

- Chorzów to jedno z najbardziej zielonych miast w Polsce. Nasze parki i tereny zielone idealnie nadają się do uprawiania sportu. Właśnie tam mieszkańcy najchętniej zaglądają, aby jeździć na rowerze czy rolkach lub biegać. Rolą Miasta jest w tym wypadku odpowiednie dbanie o te miejsca, sprzątanie ich, remontowanie infrastruktury, tak aby bez przeszkód można było z nich korzystać. To aktywizacja, która w zasadzie dzieje się sama. Inna sprawa to działalność Miejskiego Ośrodka Rekreacji i Sportu, który nie tylko dba o obiekty, ale też organizuje imprezy. A tych, właśnie po to, aby aktywizować mieszkańców, staramy się robić coraz więcej. Przygotowujemy je dla różnych grup społecznych oraz wiekowych. Doskonale zdajemy sobie bowiem sprawę, że ruch to zdrowie. I jeżeli będziemy przeznaczać więcej pieniędzy na aktywizację sportową i rekreacyjną, to mniej tych środków będziemy musieli angażować w ochronę zdrowia i pomoc społeczną. To dobra inwestycja.



**RAFAŁ PIECH, PREZYDENT
SIEMIANOWIC ŚLĄSKICH:**

- Dzięki środkom unijnym od 2014 roku zainwestowaliśmy w miasto ponad 300 milionów złotych. Znaczna część tych inwestycji była związana z rewitalizacją istniejącej lub tworzeniem całkiem nowej infrastruktury rekreacyjno-sportowej dla wszystkich grup wiekowych w mieście. Dzięki temu, zmieniliśmy Siemianowice Śląskie w miasto przyjazne rodzinie, zwłaszcza tej aktywnej i gotowej korzystać z przestrzeni publicznej. Zmieniając zaś miasto, sprowokowaliśmy wielu mieszkańców do zmiany trybu życia, bo jeśli z okna mieszkania widać, że czeka na nas ścieżka rowerowa, nowy trakt pieszo-biegowy i wiemy o tym, że wszystkie parki, skwery i kompleksy sportowe są zadbane i dobrze doświetlone, to aż chce się wyjść z domu. Spośród wielu przykładów inwestycji, które na nowo zaczęły przyciągać mieszkańców i prowokować do zmiany stylu życia są na pewno ścieżki rowerowe, których w mieście jest na dziś blisko 40 km, kompleks sportowy w Parku Pszczelnik i kilkanaście obiektów sportowo-rekreacyjnych dla młodzieży i seniorów.



Jakie są Pańskie plany na rozwój sportu w Mieście?

DARIUSZ WÓJTOWICZ:

- W Mysłowicach prężnie działa bardzo duża ilość klubów sportowych, reprezentujących m.in.: sporty walki, piłkę ręczną, siatkówkę, piłkę nożną, biegi, a nawet rugby. W miarę możliwości staramy się je wspierać finansowo, żeby pomóc się im rozwijać. Pomagamy również poprzez działania promocyjne, umożliwiając organizację imprez i czynnie się w nie włączając. Ponadto staramy się wzbogacać ofertę Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, tak aby każdy znalazł coś dla siebie. Na bieżąco inwestujemy również w bazę sportową.

ANDRZEJ KOTALA:

- Myślimy przede wszystkim o infrastrukturze dla młodych adeptów sportu. Oddajemy do użytku kolejne obiekty sportowe, jak chociażby boiska treningowe, budynek na tzw. Kresach i poprawiamy

-zachęcających. Jeśli któregoś z nich brakuje, nie mamy szans rozwijać sportu w gminie. W Siemianowicach Śląskich udaje nam się od kilku lat równocześnie tworzyć miejsca dedykowane sportom rowerowym, bieganiu, nordic walking'owi, tenisowi ziemnemu, futsalowi, pływaniu, siatkówce, piłce nożnej, hokejowi na trawie, sztukom walki, rolkowaniu, deskorolkom, bmx i wielu innym.

MARCIN KRUPA:

- Podobnie jak w innych dziedzinach rozwoju Katowic staramy się działać systemowo. Stąd realizacja Strategii Rozwoju Miasta, która podlega ciągłej ewaluacji. Dzięki temu realizujemy pracę z dziećmi i młodzieżą. Liczymy, że w przyszłości przełoży się to również na sport seniorski, w którym katowickie kluby i ich reprezentanci już odnoszą znaczące sukcesy. Przytoczę tu tylko przykład Jana Krzysztofa Dudy, szachowego arcymistrza, który reprezentuje barwy katowickiego GKS, czy zawodników AZS AWF Katowice, lekkoatletów - Ewy Swobody, Justyny Święty-Ersetic czy Pawła Fajdka, pływaczki Katarzyny Wasick, czy Kacpra Garnczarka, trenującego gimnastykę sportową. Takie postacie inspirowały dzieci i mło-



jest w zasadzie naszym rodzinnym sportem – obecnym od pokoleń. Mój ojciec był kapitanem żeglugi bałtyckiej i zaraził mnie tą pasją. Mam nawet na swoim koncie kilka żeglarskich pucharów. Jeżdżę również na nartach i rowerze. To także moje ulubione dyscypliny. W zależności od wolnego czasu staram się uprawiać je regularnie.

MARCIN KRUPA:

- Jestem zagorzałym fanem motosportu. Można mnie czasem zobaczyć na motocyklu – choć tu rekreacyjnie, to czasem zdarza mi się być zawodnikiem podczas wyścigów samochodowych. Lubię też rowerowe wycieczki, najbardziej te z moją rodziną. Ostatnio też odkryłem nurkowanie, które stało się moją nową pasją.

RAFAŁ PIECH:

Przez wiele lat grałem i szkoliłem w squasha. Staram się też regularnie, choć nie wyczynowo, biegać.

DARIUSZ WÓJTOWICZ:

- Moją główną aktywnością fizyczną, którą uprawiam na co dzień, jest jazda na rolkach. Uwielbiam przebywać na świeżym powietrzu, a ta dyscyplina mi to umożliwia. Podczas jazdy na rolkach potrafię naładować baterie i utrzymać wewnętrzną równowagę. Ponadto bardzo lubię jazdę na rowerze, który jest świetnym środkiem lokomocji i moją alternatywą dla samochodu. A co robię, gdy pogoda nie dopisuje? Wtedy wybieram siłownię.

Bieganie to obok roweru najczęściej wybierana forma ruchu. Miasta tworzą wiele ścieżek rowerowych, ale czy robią coś dla biegaczy?

MARCIN KRUPA:

- Dla wielu, dużym zaskoczeniem jest, że Katowice to jedno z najbardziej zielonych miast w Polsce. Ponad 42% powierzchni naszego miasta to lasy, a do tego dochodzą przecież jeszcze wspaniałe parki. Większość tych miejsc posiada lubiane przez biegaczy szlaki pozwalające na trenowanie w naturalnym chłodzie zieleni. W tym miejscu wspomnę tylko Katowicki Park Leśny z Doliną Trzech Stawów i Las Murckowski. W Parku Kościuszki mamy wytyczoną pętlę biegową, po której można biegać codziennie, a w soboty, w ramach cyklicznych zawodów, możliwa jest rywalizacja z innymi amatorami



tego sportu. Liczne, mniej lub bardziej sformalizowane grupy organizują zawody w swoich dzielnicach, jak np. w Bogucicach czy w Szopienicach – to pokazuje, że mieszkańcy lubią również biegać po mieście. A w Katowicach mamy tak różnorodny teren, że zdarzają się i podbiegi na Hałdę w Kostuchnie, i treningi crossowe w lesie.

RAFAŁ PIECH:

- Siemianowice Śląskie od lat przygotowują bogatą ofertę imprez dla miłośników biegania. Wymienić należy choćby cykl czterech biegów „Biegi rekreacyjne i nordic walking – cztery pory roku”: Bieg Wiosny, Bieg Lata, Bieg Jesieni, Bieg Mikołajów i Mikołajek, na stałe do kalendarza siemianowickich imprez biegowych weszły również takie wydarzenia jak: „Biegowe Spotkanie z Anią”, Akcja Biegowa „SIEMRUNNER” czy wakacyjne „Wtorki Biegowe, czyli Maraton na Raty”. Cechą wspólną wymienionych jest to, że udział w nich jest bezpłatny. Poza tym mamy także organizowane cyklicznie przez MOSiR „Pszczelnik”: Ekologiczny Nocny Bieg Godzinny, Sztafetowy Bieg Par, Siemianowicki Zawrót Głowy - Bieg Wokół Stołu. We współpracy z miastem Katowice odbyło się już ponad 20 edycji Biegu Ulicznego im. Wojciecha Korfantego, do którego mamy nadzieję powrócić w przyszłym roku.

Miasto wspiera też imprezy biegowe organizowane na terenie Siemianowic Śląskich przez stowarzyszenia, fundacje i firmy zewnętrzne: „Silesia Marathon”, „9 Siemiona”, „Siemianowicki Bieg Świetlików”, „Siemianowickie Nocne Marki”, czy też „Bieg po lepsze jutro i nordic walking” oraz „Bieg na orientację od serca do serca”.

DARIUSZ WÓJTOWICZ:

- Nie jest tajemnicą, że biegacze stronią od biegania w centrach miast i parkach, najlepiej czują się na łonie natury. Mamy wiele tras zlokalizowanych w mystowickich lasach, które są bardzo dobrze przygotowane. Trasa wyścigu rowerowego MTB, który odbył się 20 sierpnia br. jest tego najlepszym przykładem, ponieważ jest to 11 kilometrowy odcinek, który świetnie nadaje się zarówno dla rowerzystów, jak i biegaczy.

ANDRZEJ KOTALA:

- Staramy się organizować coraz więcej wydarzeń biegowych. Widzimy duży potencjał w tej dyscyplinie. Zależy nam również, żeby obiekty



i miejsca, w których można trenować bieganie miały odpowiedni standard.

Czy organizacja Silesia Marathon jest dużym wyzwaniem logistycznym dla Miasta?

ANDRZEJ KOTALA:

- To w ogóle duże przedsięwzięcie, które wymaga ogromnego poświęcenia całego zespołu zaangażowanych osób oraz służb bezpieczeństwa. Jesteśmy oczywiście pod ogromnym wrażeniem sprawności logistycznej, jaka towarzyszy temu przedsięwzięciu. Jako Miasto staramy się wspierać to wydarzenie przede wszystkim infrastrukturalnie. Jesteśmy bardzo zadowoleni i dumni, że odbywa się ono m.in. właśnie u nas.

MARCIN KRUPA:

- Nasze służby często są angażowane w organizację dużych wydarzeń – czy to kulturalnych, czy sportowych. Silesia Marathon gościmy od wielu lat. Dziękuję mieszkańcom za cierpliwość, że w dniu zawodów muszą liczyć się z pewnymi ograniczeniami w ruchu. Skala wydarzenia wymaga od nas takich działań, bo tu bezpieczeństwo biegaczy jest kluczowe.

- DARIUSZ WÓJTOWICZ:

Mysłowice kolejny raz są na mapie Silesia Marathon, dlatego organizacyjnie dopięci jesteśmy na ostatni guzik. Powiem krótko, to dla nas wielka przyjemność być partnerem organizatora jednej z najważniejszych imprez biegowych w kraju.

Dla odmiany:

City break w Katowicach



welcome.katowice.eu

